

Protokół Nr 15/08
z posiedzenia Komisji Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych
i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi Rady Miasta Bielsk Podlaski
odbytego w dniu 18 marca 2008 r.

15 posiedzenie **Komisji Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi** Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyło się w sali posiedzeń Urzędu Miasta Bielsk Podlaski w godzinach od 10⁰⁰ do 13⁴⁵.

Przewodniczący Komisji Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi Kazimierz H. Leszczyński otworzył posiedzenie Komisji, powitał wszystkich zebranych i stwierdził, że na stan 4 członków komisji w posiedzeniu uczestniczy **3**, co stanowi wymagane quorum, przy którym komisja może obradować i podejmować prawomocne decyzje.

W chwili rozpoczęcia posiedzenia nieobecny był radny Krzysztof S. Linka.

Przewodniczący Komisji poinformował, iż pan Krzysztof Linka uprzedził go telefonicznie, że może się spóźnić na dzisiejsze posiedzenie komisji.

Ponadto w posiedzeniu Komisji udział wzięli: Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk, Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk, Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski, Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk, Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Andrzej Krzywiec, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk, Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Lucyna Pakuła oraz Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński (*lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu*).

Następnie **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** przystąpił do ustalenia porządku posiedzenia informując, iż został on wszystkim dostarczony. Wniósł o zgłaszanie ewentualnych uwag do zaproponowanego porządku posiedzenia.

W związku z brakiem wniosków do porządku obrad **Komisja Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi** ustaliła następujący porządek 15 posiedzenia:

1. Rozpatrzenie materiałów przedkładanych pod obrady XXIII Sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.
2. Sprawy różne.

Ad 1

Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały o uchyleniu uchwały Nr IV/8/06 Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 27 grudnia 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy kanalizacji sanitarnej z Przedsiębiorstwem Komunalnym spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia i zaopiniowania projektu uchwały o uchyleniu uchwały Nr IV/8/06 Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 27 grudnia 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy kanalizacji sanitarnej z Przedsiębiorstwem Komunalnym spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim. Otwierając dyskusję w przedmiotowej sprawie stwierdził, że swego czasu Rada wyraziła zgodę na zawarcie umowy dzierżawy na kanalizację sanitarną z Przedsiębiorstwem Komunalnym zaś teraz okazuje się, że tę uchwałę należy uchylić i podjąć nową przekazującą Przedsiębiorstwu Komunalnemu kanalizację w zarząd.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, iż w tej sprawie chodzi o podatek VAT.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że przedłożonej analizie dołączonej do materiałów sesyjnych wynika, że jest to najistotniejsze, najsensowniejsze i konieczne rozwiązanie w tej sytuacji.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że pod każdym projektem uchwały widnieje pieczęć radcy prawnego, co oznacza, że uchwała jest zgodna z prawem. Nadmienił, iż z perspektywy czasu może stwierdzić, że opinie prawne niekiedy są niepoprawne i po pewnym czasie okazuje się, że Rada Miasta podjęte wcześniej uchwały musi zmieniać lub też w jakiś sposób je prostować.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że kiedy członkowie Komisji wczytają się w tę opinię to na pewno dojdą do wniosku, że pokazuje ona złożoność materii. Nadmienił, że polskie prawo jest tak skonstruowane przez prawników, żeby ci prawnicy mieli sobie zajęcie, bowiem gdyby to prawo było czytelne, klarowne i przejrzyste nie byłoby tylu problemów.

Nadmienił, że rola urzędników i Burmistrza jest taka, że jeżeli coś jest prowadzone nieprawidłowo i zostanie to wychwycone to jest podejmowana interwencja. Pewne sprawy zależą od szybkości podjęcia odpowiednich kroków, bowiem w grę wchodzi tutaj kwestia odpowiedzialności za stan rzeczy.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński uważa, że niemniej jednak należy przyznać, iż radcowie prawni nie ponoszą odpowiedzialności za nietrafność swoich decyzji.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk stwierdziła, że osobiście stanęłaby w obronie radców prawnych. Wyjaśniła, że Urząd Miasta miał przeprowadzone dwie kontrole. Jedna kontrola była przeprowadzona przez pracowników Urzędu Wojewódzkiego, której celem było skontrolowanie przedmiotowego zadania, ponieważ było one dofinansowane środkami unijnymi, natomiast kolejna kontrola była przeprowadzona przez Urząd Kontroli Skarbowej. Żadna z tych kontroli nie wykazała jakiś nieprawidłowości. Dopiero, kiedy zaczęto pogłębiać ten temat i kiedy ukazały się pewne interpretacje w prasie wówczas radcowie ponownie zaczęli tę kwestię analizować.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski uważa, że tym bardziej ta sytuacja źle świadczy zarówno o radcach prawnych jak i osobach kontrolujących, bowiem zarówno kontrolujący jak i radcowie prawni otrzymują wynagrodzenie za tego typu czynności, a nie ponoszą odpowiedzialności za opinie, które wydają.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk sądzi, że tak mówić nie można, gdyż sprawa jest bardzo skomplikowana i poprosiła, aby członkowie Komisji zwrócili uwagę na fakt, że tyle ile jest Sądów tyle jest wyroków.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że z przedłożonej opinii wynika ile jest wydanych stanowisk Urzędów Skarbowych różniących się między sobą, a które są przecież specjalistami w tej dziedzinie. Nadmienił, że zadaniem Burmistrza jest to, żeby doprowadzić do rozwiązania tej skomplikowanej sytuacji. Obecnie proponuje się uchylić uchwałę obowiązującą dotychczas na rzecz nowego rozwiązania. Nadmienił, że pierwotnie Burmistrz zastanawiał się nad tym jak postępować, żeby społeczeństwo nie odczuwało tej sytuacji. Gdyby ta forma została utrzymana w dotychczasowej wersji, czyli kanalizację przekazano dla przedsiębiorstwa aportem to nie byłoby problemu, ale w cenie za ścieki i wodę byłoby to odczuwalne przez mieszkańców, bowiem wchodziłyby koszty w postaci odpisów amortyzacyjnych, a takiej sytuacji Burmistrz chciał uniknąć, żeby społeczeństwo tego nie odczuwało. Dlatego też Burmistrz opowiedział się za pójściem w kierunku dzierżawy i okazało się teraz, że jednak nie jest to kierunek prawidłowy, ale podkreślił, że ciągle nie jest to przekazanie w formie aportu tylko tym razem proponuje się formę zarządu. Nadmienił, że mimo złożoności tematu Burmistrz szuka takich rozwiązań, które będą poprawne i nikt tego nie zakwestionuje.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, celem zaopiniowania.

Komisja Rodziny, w głosowaniu jawnym, w obecności 3 członków Komisji, stosunkiem głosów: za-3, przeciw-0, wstrzym- 0, **pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały o uchyleniu uchwały Nr IV/8/06 Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 27 grudnia 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy kanalizacji sanitarnej z Przedsiębiorstwem Komunalnym spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim.**

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przekazania w zarząd kanalizacji sanitarnej Przedsiębiorstwu Komunalnemu spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że kolejna sprawa dotyczy zaopiniowania projektu uchwały w sprawie przekazania w zarząd kanalizacji sanitarnej Przedsiębiorstwu Komunalnemu spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim. Otworzył dyskusję przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, celem zaopiniowania.

Komisja Rodziny, w głosowaniu jawnym, w obecności 3 członków Komisji, stosunkiem głosów: za-3, przeciw-0, wstrzym-0, **pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przekazania w zarząd kanalizacji sanitarnej Przedsiębiorstwu Komunalnemu spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim.**

Rozpatrzenie informacji z działalności Bielskiego Domu Kultury w 2007 r.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że kolejna sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Bielskiego Domu Kultury za 2007 rok. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk poinformowała, że w Urzędzie są obecni dyrektorzy jednostek miasta, a zatem jeżeli Komisja zechce uzyskać bardziej szczegółowych informacji będzie można ich poprosić na posiedzenie.

Na posiedzenie Komisji przybył Dyrektor BDK Sergiusz Łukaszuk.

Członek Komisji Grzybowski Ignacy stwierdził, iż Komisja Rodziny przez dwa ostatnie lata zajmowała się tematem przekazania obiektu kina „Znicz” na potrzeby Bielskiego Domu Kultury oraz modernizacji sanitariatów w Bielskim Domu Kultury i dostosowania ich pod kątem osób niepełnosprawnych. Nadmienił, że chciałby dowiedzieć się czy w tym temacie coś się ruszyło, czy sprawa utknęła w miejscu?

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk poinformował, że został wykonany pewien niewielki krok do przodu w tej sprawie. Nadmienił, że przez 2 lata Instytucja Filmowa „MAX-FILM”, która jest właścicielem kina, w rozmowach z Burmistrzem Miasta twierdziła, iż zamierza zaraz po ustaleniu praw własnościowych przekazać budynek dla samorządu. Nadmienił, że osobiście żył nadzieją, że budynek kina zostanie przekazany i wyremontowany i z tych dwóch obiektów powstanie jeden budynek na miarę XXI wieku. W czerwcu ubiegłego roku grupa „MAX-FILM” przysłała pismo do Burmistrza, że ogłasza przetarg na sprzedaż obiektu kina Znicz, a cena wywoławcza to 500 000 zł

Protokół Nr 15/08 z posiedzenia Komisji Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 18 marca 2008 r.

plus hipoteka. Nadmienił, że nie wie ile w tej chwili wynosi hipoteka, ale podejrzewa, że też w granicach 500 000 zł. Stwierdził, iż budynek kina to rudera, w której przecieka dach, który co prawda został od strony Sądu już wyremontowany, ale przez 2 lata woda lała się na strop i przez to Bielski Dom Kultury miał zalaną całą ścianę graniczącą z budynkiem kina Znicz (zalana była klatka schodowa, pomieszczenie instruktora, garderoba). Aktualnie w Domu Kultury kończy się remont zalanych pomieszczeń i podejrzewa, że za kilka dni wykonawcy wyjdą już z budynku. Nadmienił, że zalana ściana jest zawilgocona i została położona płyta pilśniowa z prześwitem, wewnątrz, aby tam było wietrzenie i wstawiono też kratki, aby był obieg powietrza. Przetarg na obiekt kina był ogłoszony w czerwcu ubiegłego roku i Prezes firmy „MAX-FILM” twierdził, że budynek został sprzedany. Nadmienił, iż osobiście stale domagał się od „MAX-FILM”-u, aby dach kina został wyremontowany po to, aby obiekt BDK-u nie był zalewany. Jesienią Prezes „MAX-FILM” oświadczył, że przetarg został unieważniony. Ostatnie informacje są takie, że w styczniu bieżącego roku Burmistrz Miasta wystąpił do Instytucji Filmowej „MAX-FILM” z pismem, nawiązując do protokołu sporządzonego w 2003 r. o dokonanie podziału gruntów, bowiem część gruntów nie jest własnością miasta, aby „MAX-FILM” jako właściciel gruntów, dokonał podziału, a po podziale Burmistrz będzie zainteresowany wykupieniem tych gruntów na rzecz miasta. Instytucja Filmowa poinformowała, iż w przeciągu dwóch miesięcy ma zamiar budynek sprzedać i nie jest zainteresowana podziałem gruntów, a jak sprzeda obiekt to stwierdzono, że powinien tym zająć się nowy właściciel i dokonać podziału gruntów. Pan Burmistrz wraz z radcami prawnymi szuka wyjścia z sytuacji i próbuje odzyskać te grunty. Nadmienił, że w grudniu ubiegłego roku Burmistrz poinformował, iż w tej chwili nie uda się raczej pozyskać obiektu kina, ponieważ miasto nie może sobie pozwolić na kupno tego obiektu, bo proponowana cena jest za wysoka. Być może jeżeliby stawka ta została obniżona to się nad tym zastanowi, ale na dzień dzisiejszy większych szans nie widzi. W związku z tym Burmistrz pozostawia temat budynku kina, a zaproponował mu, aby pracował nad sprawą modernizacji budynku Bielskiego Domu Kultury. W związku z taką dyspozycją wystąpił do Biura Projektowego w Białymstoku i posiada ksero tego pisma, z prośbą o dokonanie oględzin, wykonanie rozpoznania i możliwości rozbudowy, nadbudowy, dobudowy modernizacji budynku BDK-u. Nadmienił, że przyjechali dwaj specjaliści z biura projektowego, którzy sprawdzili dokumentację, zrobili wizję lokalną, sprawdzili fundamenty i stwierdzili, że działka jest bardzo ciasna, na placu gdzie znajduje się parking jest dużo uzbrojenia, że istnieje jedynie możliwość taka, aby kilka metrów do przodu zmodernizować wejście i może tym sposobem uda się jakieś pomieszczenie uzyskać. Jeżeli chodzi o dużą salę widowiskową to można byłoby z tyłu wysunąć balkon do przodu, dobudować kilka metrów i w ten sposób powiększyć ją o 50-80 miejsc. Poza tym jest możliwość rozbudowy o kilka metrów w kierunku osiedla od strony zaplecza, ale ograniczenie jest takie, że za blisko budynku kina nie można dobudować, bo przepisy są takie, że w sytuacji, gdy ktoś kupi obiekt kina i zechce zrobić okno z tej strony, więc musi być zachowana pewna odległość. Stwierdził, że jest bardzo ciasno, ale pewna możliwość istnieje, czyli wysunięcia obiektu trochę do przodu i w kierunku osiedla oraz ewentualnie dobudowanie piętra nad częścią, gdzie jest mniejsza sala (tzw. kiszka) i pokoje biurowe. Zatem w ten sposób będzie można powiększyć nieco salę widowiskową, jeśli chodzi o miejsca, bo w szerz nie można gdyż są to ściany nośne. Szerokość obiektu pozostałaby taka jaka jest, wydłużyłoby się salę balkonem i poszerzyło w kierunku osiedla, czyli tam gdzie jest wc.

Dodał, że trzeba jeszcze wykonać wszystkie ekspertyzy i badanie gruntów. Ekspertci stwierdzili, że grunty są tutaj dobre, bo już sąsiadujący blok jest osadzony na mokrych terenach, natomiast BDK na gruntach dobrych i ewentualna rozbudowa jest jeszcze możliwa.

Stwierdził, że posiada taką właśnie opinię, która jest dla niego punktem wyjściowym do dalszych działań, ale problemem jest przede wszystkim sprawa dotycząca własności gruntów. Jeżeli uda się je odzyskać zostaną one odkupione, a wtedy można będzie przystąpić do dalszego działania, tj. do pozwolenia na rozbudowę, opracowania dokumentacji itd.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jeżeli chodzi o budynek kina to z informacji, które posiada nie może w nim być wykonywana jakaś inna usługa aniżeli była do tej pory, bowiem w tym miejscu jest pewien kompleks obiektów arystyczno-kulturalnych i najprawdopodobniej nie można tam pozwolić na prowadzenie jakiegś innej działalności np. handlowo-usługowej.

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że nie wie, jakie są zapisy w planie zagospodarowania przestrzennego miasta, ale wydaje mu się, że jest tam przewidziana usługa kulturalna.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zastanawia się, kto może się skusić na prowadzenie jakiejś innej formy działalności aniżeli kulturalnej.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wydaje się jej, że nie jest chyba konieczne, aby w tym miejscu było kino.

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk nadmienił, że swego czasu docierały do niego informacje, że w tym miejscu mają powstać pewne markety typu Biedronka. Jednak sądzi, że tego typu obiekty nie powstaną, bowiem w tym miejscu nie ma parkingów. Nadmienił, że utworzenie tam czegokolwiek wymagałoby wpierw utworzenia parkingu, których tam brakuje.

Poinformował również, że prawdopodobnie kino zostało wpisane do rejestru zabytków, co jest konsekwencją wniosku przyjętego przez Radę Miasta. Nadmienił, że taką informację uzyskał od Burmistrza Gołębiowskiego.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk nadmieniła, że wydaje się jej, iż obiekt kina nie został jeszcze wpisany do rejestru, ale wszystko wskazuje na to, że tak się stanie. Dodała, że swego czasu Rada Miasta przyjęła w tej sprawie wniosek, jednak Konserwator odmówił wpisania kina do rejestru, ale po pewnym czasie wszczął sprawę z urzędu. Nadmieniła, że procedura w tej sprawie jest uruchomiona, ale obiekt najprawdopodobniej nie jest jeszcze wpisany.

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że jeżeli obiekt kina zostanie wpisany do rejestru zabytków wówczas potencjalny nabywca, jeżeli będzie chciał ten obiekt wyburzyć będzie musiał liczyć się z identycznym jego odtworzeniem.

Nadmienił, że trudno rozmawiać się z Prezesem „MAX-FILM”-u, ponieważ celem firmy jest uzyskanie jak największej sumy pieniężnej i tylko to dla nich się liczy. Uważa, że ten stan rzeczy będzie trwał nadal i być może będzie kolejny przetarg, który nie rozstrzygnie tematu i w konsekwencji może być tak, że nikt nie zgłosi się do przetargu, a z czasem „MAX-FILM” sprzeda budynek za symboliczną złotówkę dla samorządu, bowiem za darmo przekazać go nie może. Nadmienił, że firma ta wydała prawdopodobnie 80 tys. zł na remont dachu w części graniczącej z obiektem Bielskiego Domu Kultury.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski podniósł temat dotyczący Orkiestry Dętej. Nadmienił, że chciałby dowiedzieć się, co dzieje się z Orkiestrą Dętą, tj. czy ona jeszcze istnieje, czy też już się rozpadła?

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk wyjaśnił, że na dzień dzisiejszy orkiestra nie gra.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski zwrócił się z pytaniem czy instrumenty stanowią własność szkoły czy Domu Kultury?

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk wyjaśnił, że część instrumentów stanowi własność szkoły (Starostwa), a część stanowi własność Bielskiego Domu Kultury (Gminy Miejskiej). W tej chwili instrumenty znajdują się w Zespole Szkół Nr 1 i są złożone w pomieszczeniu, w którym odbywały się próby orkiestry. Nadmienił, że na początku stycznia rozmawiał z panem Józefem Deniziakiem, który do niego przyszedł i poinformował, iż zawiesza działalność orkiestry, ponieważ nie ma z kim grać i ma on bardzo poważny problem kadrowy. Rozmawiał także z Dyrektorem Zespołu Szkół Nr 1 panem Romualdem Margańskim, który stwierdził, że nie chce dopuścić do rozpadu orkiestry i robi wszystko, aby ją utrzymać. Pan Dyrektor Margański ma odbyć spotkanie z rodzicami i osobami, które grały bądź mogą grać w orkiestrze by zorientować się czy są chętni, jednak jaki jest efekt tego spotkania niestety nie wie. Niemniej jednak pan Dyrektor Margański powiedział, że będzie

starał się, aby do rozpadu orkiestry nie doszło. Stwierdził, że w najbliższym czasie skontaktuje się z panem Margańskim i postara się dowiedzieć czy coś się zmieniło. Stwierdził, że z własnego doświadczenia wie, że ciężko będzie utrzymać orkiestrę, ponieważ nauka w szkołach ponadgimnazjalnych odbywa się w cyklu 3-letnim i często bywa tak, że młodzież po roku grania rezygnuje z tego typu zajęć by zająć się przygotowaniem do matury.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zastanawia się czy nie warto byłoby spróbować założyć orkiestrę składającą się z mieszkańców Bielska stosując pewną formę opłat za uczestnictwo w tej orkiestrze oraz czy nie warto byłoby znaleźć nowego instruktora?

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że w Bielsku Podlaskim problemem jest to, że młodzież kończy szkołę średnią i rezygnuje z grania w orkiestrze. Nauka gry na instrumencie trwa od roku do 1,5 roku, a zatem zanim nowy członek nauczy się dobrze grać to odchodzi już z zespołu.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński uważa, że nie można dopuścić do tego, aby w naszym mieście nie było orkiestry, zwłaszcza że miasto posiada tradycje orkiestrowe i instrumenty. Należałoby się zebrać i zastanowić nad sprawą dalszego funkcjonowania tej orkiestry.

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że praktycznie od stycznia orkiestra już nie gra, bowiem spośród tych osób co jesienią grały w orkiestrze część jest już w klasie maturalnej i praktycznie ich nie ma, natomiast pozostało tylko około 7-10 członków tej orkiestry.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, iż w naszym mieście jest organizowanych wiele imprez i dobrze, że one się odbywają ku pożytkowi wszystkich. W kontekście przedłożonej informacji zwrócił się z pytaniem czy jest możliwe sprowadzenie polskich zespołów o charakterze ludowym lub regionalnym przynajmniej 2 razy w roku? Nadmienił, że chodzi mu o to by można było zapoznać się z kulturą innych regionów z kraju, ich tradycją ludową czy jeszcze inną?

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że nie ma żadnego problemu i takie sytuacje mają miejsce w naszym mieście. Dla przykładu podał, że na Dni Bielska Podlaskiego Bielski Dom Kultury organizuje Wojewódzki Przegląd Zespołów Pieśni i Tańca, na który przyjeżdża około 10 zespołów z całego województwa.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński wyjaśnił, że konkretnie chodzi mu o zespoły z regionów Polski np. Kurpi, które dałyby jednodniowy koncert np. w okresie wiosennym i jesiennym i byłyby to koncert wybitnie regionalny.

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk stwierdził, iż na różne imprezy zapraszane są takie właśnie zespoły. Dla przykładu podał, że z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej również jest zapraszany zespół, który da godzinny koncert, ale trzeba mieć na uwadze to, że za wszystko trzeba płacić. Podobnie na Dni Bielska są zapraszane różne zespoły z tym, że już na opłacenie tej imprezy pieniądze pochodzą z budżetu miasta oraz sponsorów. W tej chwili Dom Kultury prowadzi rozmowy, które są już na ukończeniu, z folkowym zespołem ze Śląska. Dodał, że w przeszłości na Dni Bielska przyjeżdżały również góralskie zespoły ze swym folkowym repertuarem. Jednak, aby sprowadzić zespół zawsze trzeba mieć pewne środki zarezerwowane na ten cel w granicach 5-6 tys. zł.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy w ramach wymiany między miastami nie można byłoby sprowadzić jakichś zespołów, aby mogły one wystąpić w naszym mieście?

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk wyjaśnił, że na tegoroczne święto miasta w ramach wymiany będzie gościł zespół z Chmielnika. Natomiast on w połowie maja wyjeżdża ze swoim zespołem do Chmielnika (woj. świętokrzyskie), a do Bielska na Dni Miasta przyjedzie Kapela z muzyką klezmerską.

Jeżeli chodzi o propozycję Przewodniczącego Komisji stwierdził, że nie ma problemu z zaproszeniem zespołów, o których tutaj jest mowa, a jedynie problemem jest kwestia finansów, bowiem takich środków w budżecie nie ma.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński uważa, że należy, zatem w przyszłorocznym budżecie zaplanować wydatki na występy tego typu zespołów. Nadmienił, że chodzi mu o to, żeby była pewna wymiana zespołów i w mieście nie było w dużej części jednostronności.

Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że rozumie intencję pana Przewodniczącego Komisji, ale chce poinformować, że niektóre koncerty organizowane są przez pewne stowarzyszenia, np. jeżeli jakiś koncert organizuje Towarzystwo Kultury Białoruskiej to ono również zaprasza zespół i za niego płaci, natomiast BDK udostępnia tylko miejsce, tj. salę widowiskową.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zgłosił wniosek, aby w budżecie Bielskiego Domu Kultury na rok 2009 i lata następne przewidzieć, ująć i przeznaczyć środki, na co najmniej dwa występy (koncerty) polskich zespołów folklorystycznych z różnych regionów naszego kraju, z polskim, regionalnym repertuarem historyczno-narodowo-ludowym, które odbywałyby się w sali widowiskowej Domu Kultury. Uzasadnił to tym, iż od bardzo wielu lat goszczą i koncertują w naszym mieście zespoły z różnym niepolskim repertuarem. To ubogaca kulturalnie mieszkańców Bielska. Jednak prawdą jest również, że nie prowadzi się przez instytucje samorządowe, odpowiedzialne za ten rodzaj kultury, promocji zespołów polskich z polskim repertuarem taneczno-wokalnym z innych regionów naszej ojczyzny. Uważa, że taki stan musi ulec zmianie. Kultura regionów Polski jest również cenna, bogata, różnorodna i nie mniej ważna, żeby ją pomijać i nie prezentować przed publicznością naszego miasta. Następnie poddał pod głosowanie przedmiotowy wniosek.

Komisja Rodziny, w głosowaniu jawnym, w obecności 3 członków Komisji, stosunkiem głosów za-2, przeciw-0, wstrzym-1 **przyjęła następujący wniosek, aby w budżecie Bielskiego Domu Kultury na rok 2009 i lata następne przewidzieć, ująć i przeznaczyć środki, na co najmniej dwa występy (koncerty) polskich zespołów folklorystycznych z różnych regionów naszego kraju, z polskim, regionalnym repertuarem historyczno-narodowo-ludowym, które odbywałyby się w sali widowiskowej Domu Kultury.**

UZASADNIENIE: Od bardzo wielu lat goszczą i koncertują w naszym mieście zespoły z różnym niepolskim repertuarem. To ubogaca kulturalnie mieszkańców Bielska. Jednak prawdą jest również, że nie prowadzi się przez instytucje samorządowe, odpowiedzialne za ten rodzaj kultury, promocji zespołów polskich z polskim repertuarem taneczno-wokalnym z innych regionów naszej ojczyzny. Taki stan musi ulec zmianie. Kultura regionów Polski jest również cenna, bogata, różnorodna i nie mniej ważna, żeby ją pomijać i nie prezentować przed publicznością naszego miasta.

W związku z brakiem innych wniosków do przegłosowania i brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją i przyjęła ją do wiadomości.**

O godzinie 10⁴⁵ na posiedzenie Komisji przybył radny Krzysztof S. Linka. Od tej pory w komisji uczestniczyło 4 członków Komisji.

Rozpatrzenie informacji z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w 2007 r.

Na posiedzenie Komisji przybył Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku Podlaskim pan Wiesław Cieśla.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że kolejna sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku Podlaskim za 2007 r.

Korzystając z obecności pana Dyrektora poprosił o przedstawienie wykazu prasy tygodniowej w czytelni dla osób dorosłych.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla wyjaśnił, że nie wziął ze sobą takiego wykazu, bowiem nie spodziewał się takiego pytania.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poprosił o przygotowanie takiego wykazu i przedłożenie go radnym na sesję Rady Miasta.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński nadmienił, że w dalszym ciągu nie zauważył, aby jakiegokolwiek działania podejmowano w kwestii dotyczącej elewacji budynku, w którym mieści się biblioteka.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla wyjaśnił, że obecnie jest wykonywana dokumentacja. Nadmienił, że jego prośby zostały dostrzeżone w ten sposób, że biblioteka otrzymała środki w wysokości 30 tysięcy zł na opracowanie dokumentacji. Nadmienił, że nie spodziewał się, iż do tak wydawałoby się błażej sprawy będzie potrzebna tak zawiła i kosztowna dokumentacja.

Poinformował o możliwości pozyskania środków pozabudżetowych i o zamiarach wzięcia udziału w konkursie, który ogłosiło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W tej chwili gromadzi dokumenty pozwalające na przystąpienie do tego konkursu i wówczas, jeżeli udałoby się pozyskać środki z Ministerstwa to pieniądze z miasta przeznaczone na tę dokumentację byłyby wkładem własnym w robociznę na kolejny rok.

Korzystając z okazji poinformował, że w Urzędzie Marszałkowskim dwa wnioski przeszły pozytywną weryfikację, ale dotyczą one działalności kulturalnej, natomiast Biblioteka wspólnie z Referatem Urzędu Miasta przygotowuje pewne dokumenty, ażeby w kwietniu złożyć wniosek o pozyskanie środków pozabudżetowych.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski zwrócił się z pytaniem jak wygadają lekcje biblioteczne dla młodzieży szkół średnich i gimnazjalnych?

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla wyjaśnił, że są to lekcje tematyczne i lekcje wprowadzające. Nadmienił, że co prawda w każdej szkole jest bibliotekarka i ma ona obowiązek zapoznawania młodzieży z tym jak należy korzystać z biblioteki, ale wiadomo, że biblioteki szkolne są mało skomplikowane, bo jest tam tylko katalog alfabetyczny rzeczowy czy też przedmiotowy i pozycji książkowych jest tam niewiele. Natomiast gros materiałów zarówno z prasy i innych źródeł znajduje się w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Jeżeli młodzież nie przejdzie takiej lekcji bibliotecznej na miejscu to dochodzi do pewnej paranoi. Dla przykładu podał, że w takich sytuacjach przychodzi osoba do biblioteki, która wyrzywa z katalogu kartę, nie wie jak jest zbudowany katalog, co oznaczają pewne cyfry na tej karcie i najczęściej taka osoba pyta prosząc, aby to bibliotekarka za niego znalazła pozycję, która go interesuje. Bibliotekarki mają za zadanie pokazać młodzieży jak wygląda karta, wyjaśnić co oznaczają dane symbole i gdzie daną pozycję książkową można znaleźć na półce. Lekcje biblioteczne ułatwiają wszystkim korzystanie z bibliotek, bowiem mają one na celu zapoznanie z metodą poszukiwania itp. Biblioteka publiczna kieruje do szkół oferty i jeśli szkoła jest zainteresowana to młodzież przychodzi wraz z nauczycielem na tego typu lekcje. Generalnie Miejska Biblioteka Publiczna koncentruje się na przedszkolach, ponieważ przedszkolacy to przyszli czytelnicy i obecnie przygotowywana jest specjalna sala, w której będzie odbywało się systematyczne głośne czytanie dla przedszkolaków. Nadmienił, że rodzice są z tego bardzo zadowoleni, iż taka forma w bielskiej bibliotece jest wprowadzona i stosowana.

Członek Komisji Dariusz Fionik powrócił do tematu jubileuszu 100-lecia biblioteki. Nadmienił, że w przedłożonej informacji nie znalazł ani jednego zdania na ten temat.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla zwrócił się z pytaniem do radnego Fionika, o jaki jubileusz mu chodzi?

Członek Komisji Dariusz Fionik stwierdził, że taki jubileusz biblioteki miał miejsce w roku ubiegłym.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla stwierdził, że nie przypomina sobie, żeby urządzał jakiś jubileusz biblioteki.

Członek Komisji Dariusz Fionik stwierdził, że biblioteka nie organizowała tego jubileuszu, ale taki jubileusz był.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla oświadczył, że jako dyrektor tej placówki nie organizował takiego jubileuszu i o nim nic nie wie.

Członek Komisji Dariusz Fionik stwierdził, że na potwierdzenie tego jubileuszu są fakty historyczne potwierdzające 100-lecie istnienia biblioteki.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla zwrócił uwagę, że najpierw trzeba wszystkim udowodnić, że biblioteka w Bielsku ma 100 lat.

Członek Komisji Dariusz Fionik nadmienił, iż w roku ubiegłym na sesji osobiście przekazał panu Dyrektorowi materiały potwierdzające 100-lecie istnienia biblioteki.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla stwierdził, że nie chce poruszać tutaj tego tematu, bo jest to temat wysoce kompromitujący. Jest to sprawa tak kompromitująca, że Biblioteka Narodowa, gdyby chciała opisać historię, którą zrobił pan radny Fionik to świadczyłoby o tym, że nie powinno się świętować rocznicy 11 listopada, skoro biblioteka ma proveniencje biblioteki zaborczej. Stwierdził, że nie obchodzi się jubileuszy bibliotek okupacyjnych zaborczych. Oświadczył, że jego placówka powstała w okresie Polski Niepodległej i w związku z tym pan radny może sobie jedynie porównać różne biblioteki. Dziwne jest to, że pan radny Fionik nie konsultuje tego z nim, czy też nie konsultuje tego z Biblioteką Narodową, natomiast przypisuje bibliotece korzenie carskie. Zwrócił się z pytaniem do radnego Fionika - co Miejska Biblioteka Publiczna ma jako spadkobierca? Oświadczył, że Biblioteka w Bielsku Podlaskim nie ma ani budynku, ani księgozbioru. Nadmienił, że pan radny z pewnością wie, że za czasów cara nie było polskich książek w tej bibliotece i tam nie ma informacji o tym, a pan radny tego nie udowodnił. Jeszcze raz podkreślił, że biblioteka o której mówi pan radny była biblioteką zaborczą. Natomiast obecna biblioteka jest placówką, która powstała w okresie Polski Niepodległej, na co potwierdzeniem jest jego osobista praca na ten temat zamieszczona w Internecie. Dodał, że to co robi pan radny Fionik konsultował z Biblioteką Narodową i ma jednoznaczną opinię, że jest to czystą herezją, aby powoływać się i przypisywać bibliotece proveniencje carskie. W okresie, który pan radny Fionik opisał historycy wiedzą, że biblioteka była biblioteką zaborczą, która nie miała polskiej książki, a wręcz przeciwnie. Nadmienił, że przypisywanie jubileuszu można porównać do sytuacji jakby pan radny był cztery razy żonaty i należałoby sobie odpowiedzieć na pytanie, a mianowicie jubileusz, którego małżeństwa by obchodził? Stwierdził ponownie, że to co głosi pan radny Fionik na temat korzeni biblioteki jest herezją, wprowadzaniem ludzi w błąd, fałszowaniem lokalnej historii i fałszowaniem historii polskiej. Stwierdził, że taka jest odpowiedź jego i ludzi, z którymi tę sprawę konsultował. Stwierdził, że można mówić o historii biblioteki takiej czy innej, biblioteki sowieckiej, która w tym czasie była, biblioteki z okresu PRL-owskiego czy innej. Jednak obecna biblioteka powstała w roku 1975, bowiem taki ma statut i takie ma na to dokumenty i nazywa się Miejską Biblioteką Publiczną w Bielsku Podlaskim. Natomiast twierdzenie, że Miejska Biblioteka Publiczna jest spadkobiercą biblioteki zaborczej to tak samo jakby twierdzić, że Policja jest spadkobiercą Gestapo. Stwierdził, że jubileusz obchodzi się w przedziale pewnego okresu czasu, tj. konkretnie od do. Jeżeli pan radny mówi, że biblioteka powstała w 1907 roku to osobiście zwrócił mu uwagę, że w 1915 roku już jej nie było i działalność jej skończyła się. Nadmienił, że nie chciałby tej całej sprawy wyciągać na forum ogólnopolskim, ale jest to sprawa wysoce kompromitująca jego placówkę, pana Burmistrza i wiele innych osób. Podkreślił raz jeszcze, że nie był to żaden jubileusz.

Członek Komisji Dariusz Fionik stwierdził, że nie zgadza się ze słowami Dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej i ma na ten temat swoje zdanie. Powiedział, że trudno jest dyskutować, jeśli pan Dyrektor ma takie poglądy. Nadmienił, że pan prof. Skrzypczak, miał zamiar przyjechać na ten jubileusz, lecz powiadomiono go, że taki jubileusz się nie odbędzie.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla przy całym szacunku dla amatorskiego zajmowania się historią przez pana Fionika stwierdził, że jest on na poziomie amatora i pan radny nie potrafi właściwie interpretować dokumentów. W związku z tym, gdyby pan radny miał recenzje prof. Tazbira czy prof. Kołodziejskiego czy jakiegokolwiek innego to mógłby tutaj na ten temat rozmawiać, ale osobiście konsultował tę sprawę i wie, że takich rzeczy się nie robi i nie obchodzi się jubileuszy bibliotek zaborczych. Nadmienił, że jeżeli pan Fionik się tym interesuje to odsyła go do literatury z dziedziny bibliotekoznawstwa tego okresu. Stwierdził, iż pan Fionik nie jest osobą kompetentną, która potrafi poprawnie zinterpretować faktów, natomiast nieładnie jest, że pan radny narzuca coś, bez konsultacji z nim, z jego przełożonymi, z Biblioteką Narodową, Książnicą Podlaską i urządza sobie jubileusz stawiając go, jako dyrektora, w bardzo negatywnym świetle. Stwierdził, że na herezje się nie zgodzi, bo jest to czysta herezja, okłamywanie ludzi i przede wszystkim fałszowanie historii. Nadmienił, że jeżeli pan radny chce to w „Bibliotekarzu” ogólnopolskim ukaże się artykuł na temat braku umiejętności interpretacji dokumentów historycznych przez pana radnego Fionika. Podkreślił, że owszem pan radny te dokumenty posiada, ale nie może ich zinterpretować.

Członek Komisji Dariusz Fionik uważa, że w tym momencie są to sprawy pogładowe.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla stwierdził, że nie jest to żaden pogląd tylko poprosił pana radnego, aby udowodnił mu, że w tej bibliotece były polskie książki, a wtedy będzie obchodzony jubileusz istnienia polskiej biblioteki.

Członek Komisji Dariusz Fionik stwierdził, że dla niego biblioteka jest zawsze biblioteką, która służy kulturze intelektu.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Cieśla nie zgodził się z takim poglądem pana radnego nadmieniając, że hitlerowcy, którzy zakładali swoje biblioteki strzegli całą swoją kulturę i spotkanie książki w czasach hitleryzmu było wręcz niemożliwe. Poprosił, aby pan radny przeczytał książkę Śliwińskiego „Ucieczka z Sybiru”, z której wynika, że za polską książkę Polacy zostali zesłani na Sybir.

O godzinie 11¹⁰ posiedzenie opuścił radny Krzysztof S. Linka. Od tej pory w Komisji uczestniczyło 3 członków Komisji.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją i wnioskuje o dostarczenie na sesję Rady Miasta wykazu prenumerowanych tygodników w czytelnii dla dorosłych.**

Rozpatrzenie informacji z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w 2007 r.

Na posiedzenie Komisji przybył Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w 2007 r. W odniesieniu do spraw związanych z obsługą grup młodzieżowych działających przy MOSiR stwierdził, że w zeszłym roku były przeznaczone środki na stół do tenisa stołowego, który miał być przekazany osobom zainteresowanym. Poprosił o wyjaśnienie przedmiotowej sprawy.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Andrzej Krzywiec wyjaśnił, że została spisana stosowna umowa z panem Aleksiejukiem, a sprzęt znajduje się w hali przy ulicy Szkolnej, gdzie młodzież rozgrywa tam swoje mecze. Dodał, że wszystkie zainteresowane osoby mogą tam przyjść i rozegrać seta.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy sprzęt ten jest przekazany w drodze umowy użyczenia, czy też przekazano go na innej zasadzie?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Andrzej Krzywiec wyjaśnił, że nastąpiło to w ramach użyczenia, ale spisana jest umowa z Panem Aleksiejukiem.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem, na jaki okres jest zawarta umowa i czy ewentualne naprawy wynikłe w trakcie użytkowania są pokrywane przez MOSiR czy podmiot, z którym jest zawarta umowa?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Andrzej Krzywiec stwierdził, że umowa jest bezterminowa, bo skoro jest zainteresowanie nie określano tutaj żadnego terminu i możliwość korzystania z tego sprzętu jest przez cały czas. Dostępność do sprzętu jest ogólna, a nie jest on zamknięty tylko wykorzystywany bardzo intensywnie. Jeżeli chodzi o naprawy to korzystający z tego sprzętu, z którym jest podpisana umowa pokrywa koszty wszelkich napraw, o ile takie powstaną.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński korzystając z okazji zwrócił się z pytaniem do Pani Burmistrz Szymczuk w kwestii dotyczącej zakupu laparoskopu dla szpitala. Nadmienił, że swego czasu Komisja Rodziny wnioskowała, aby ten sprzęt był zakupiony przez Urząd Miasta i przekazany w użyczenie szpitalowi. Wówczas pani radczyni wydała opinię, iż jest to możliwe i w dalszym ciągu będzie tę sprawę poddawała obróbie, aby można było to już konkretnie określić. Zwrócił się z pytaniem czy w tej kwestii sprawa opinii prawnej została już dokończona, czy też nie?

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk stwierdziła, że nie zna tematu do końca, bowiem leży to w gestii Referatu Oświaty i Kultury, ale jak trzeba to zorientuje się w tej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją i przyjęła ją do wiadomości.

Rozpatrzenie informacji z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w 2007 r.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że kolejna sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w 2007 r. Otwierając dyskusję stwierdził, że Centrum Integracji Społecznej wystosowało pismo, które otrzymali radni, a dotyczące przyznania kwoty 10 tys. zł zaplanowanej w budżecie miasta na pomoc dla CIS. W piśmie tym jest napisane m.in., że „w odpowiedzi na pismo z dnia 5 marca 2008 r. Ok.0716-37/08 w sprawie przyznania dotacji w kwocie 1.000 zł na działalność Centrum Integracji Społecznej informujemy, iż według zarządu Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli „Raj” i kierownictwa CIS w Rajsku są względy formalno-prawne by rozpatrzyć wniosek o dotację na działalność Centrum”. Zwrócił się z pytaniem skąd Urząd posiada informację, że CIS działa nie posiadając osobowości prawnej? Nadmienił, że wydawało mu się, że Stowarzyszenie „RAJ” i tym samym CIS jest zarejestrowane w Sądzie w Krajowym Rejestrze Sądowym, a zatem taką osobowość prawną posiada.

Na posiedzenie Komisji przybył Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem w sprawie CIS-u nadmieniając, że w dalszym ciągu jest nierozwiązana sprawa jego funkcjonowania. Nastąpiły pewne komplikacje, a okazuje się, że nawet kwoty w wysokości 10 tys., zł zaplanowanej w budżecie miasta

nie można uruchomić, bowiem pan Burmistrz Gołębiowski w swym piśmie stwierdził, że CIS nie ma osobowości prawnej. Poprosił pana Dyrektora o przybliżenie tematu i wyjaśnienie jak ta sytuacja przedstawia się obecnie?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk odnosząc się do sprawy Centrum Integracji Społecznej osobiście uważa, że nieodpowiednie osoby zajęły się reintegracją zawodową i społeczną osób wykluczonych społecznie. Oczywiście nie przekreśla całej działalności pani Szeszko, bo doprowadziła ona do porządku posesję i wyremontowała szkołę, w której mieści się CIS. Uważa jednak, że nie jest ona odpowiednią osobą do zajmowania się reintegracją zawodową i społeczną osób wykluczonych społecznie i nie ma ani osobistych, ani merytorycznych kwalifikacji. W związku z tym po otrzymaniu wielu sygnałów dotyczących nieprawidłowości złożył wniosek do Urzędu Wojewódzkiego o przeprowadzenie kontroli w CIS-ie, jednocześnie zawieszając kierowanie osób do CIS, bowiem ma taki ustawowy obowiązek. Jednak przeprowadzona kontrola nie przyniosła efektów oczekiwanych przez wiele osób, tj. zarówno przez pracowników socjalnych jak i osób pokrzywdzonych przez CIS, a takich osób jest wiele. Nadmieniał, że odbyło się zebranie, w którym uczestniczył Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i urzędnicy Wojewody m.in. przedstawiciel ds. stowarzyszeń, na którym to spotkaniu ujawniono, że istnieje wiele nieprawidłowości w Centrum Integracji Społecznej. Po tym zebraniu wraz z Panią Barbarą Car – Kierownikiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej wystosował oficjalne pismo do Wojewody i po pewnym czasie otrzymał oficjalną odpowiedź, że jednak powinno się współpracować z CIS-em i kierować tam osoby wykluczone społecznie. W związku z tym wszystkie osoby, których kierowanie zawiesił ponownie skierował do CIS i w dniu wczorajszym, o ile pamięta, pani Kierownik odebrała 5 kolejnych skierowań. Nadmieniał, że była u niego na rozmowie nowo namaszczona Kierownik pani Alina Wróblewska, chociaż do końca nie jest przekonany jak ona sobie poradzi.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski zwrócił się z pytaniem czy nowa kierownik CIS ma kwalifikacje do prowadzenia takiego Centrum?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk stwierdził, że osoba ta również nie posiada kwalifikacji, podobnie jak pełniąca obowiązki jej poprzedniczka, którą była córka pani Szeszko. Dodał, że pani Wróblewska skończyła pewien rolniczy kierunek na SGGW i można jedynie domniemywać, że ukończyła dobrą uczelnię w trybie dziennym.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy Centrum Integracji Społecznej ma osobowość prawną?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk poinformował, że Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli „RAJ”, które zakładało CIS posiada osobowość prawną, ale Centrum Integracji Społecznej prawdopodobnie jej nie ma.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że skoro CIS nie ma osobowości prawnej, to odpowiedzialność przechodzi na Stowarzyszenie „RAJ”.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk stwierdził, że jego zdaniem dyrektor CIS-u powinien tylko zdawać relacje ze swojej działalności Stowarzyszeniu, a odpowiedzialność za decyzję powinno Centrum ponosić samo.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z zapytaniem czy pani Wróblewska pełni już obowiązki kierownika CIS, czy też dopiero jest zamiar powierzenia jej tych obowiązków?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk podejrzewa, że nie jest ona jeszcze kierownikiem pełniącym obowiązki, a dopiero w najbliższych dniach będzie powołana na to stanowisko. Dodał, że spotkał się z tą panią dwukrotnie i w trakcie rozmowy powiedział jej, że daje jej czystą kartę i nie będzie pamiętał spraw, które były w okresie, kiedy ona nie była jeszcze kierownikiem CIS. Dodał, że ma jednak duże obawy czy przy protektoracie pani Szeszko zda to

egzamin. Przestrzegł nową panią Kierownik, że może ona poleć w ten sam sposób co poprzednie osoby, które były dobre do momentu kiedy chciały się usamodzielnić. Nadmienił, że w ustawie jest wyraźnie powiedziane, że stowarzyszenie powołując CIS traci możliwość ingerencji w wewnętrzne sprawy CIS, a to oznacza, iż nowopowołany dyrektor musi mieć statut, odpowiednie kompetencje, oddzielną strukturę organizacyjną i musi posiadać subkonto. Nadmienił, że to wszystko chciała zrobić pani Wiercińska, poprzednia dyrektor CIS, którą również zaprosił na spotkanie z przedstawicielami Wojewody i zadał pytanie - czy to było zrobione? Pani Wiercińska odpowiedziała, że właśnie na tym poległa i została stamtąd wyrzucona. W związku z tym zadał na tym spotkaniu pytanie dlaczego kontrola tego nie wykazała, ale pani kontrolująca spuściła tylko głowę. Powiedział jej również, że zdaje sobie sprawę, iż osoba kontrolująca nie ma obowiązku rozmawiania z Dyrektorem MOPS, jednak gdyby wskazałby jej otoczkę problemów to kontrolująca wiedziałaby co ma kontrolować i na co zwrócić uwagę. Dodał, że jest to nowa materia dla wszystkich i gdyby CIS-y funkcjonowały od 10 lat być może wiedziałaby ona na co należy podczas kontroli zwrócić uwagę.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że chciałby wyjaśnić czy CIS posiada osobowość prawną czy nie i czy jest on zarejestrowany w Sądzie? Sądzi, że jeżeli tak by nie było to zastanawiające jest to, na jakich zasadach może on funkcjonować?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk zwrócił uwagę, że na pewno Stowarzyszenie „RAJ” ma osobowość prawną i w KRS w Sądzie jest ono zarejestrowane, zaś CIS jako centrum takiej osobowości nie ma i w KRS go się nie rejestruje.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jeżeli CIS nie ma osobowości prawnej, a ma ją stowarzyszenie „RAJ” to cała odpowiedzialność rozciąga się na tego kto posiada tę osobowość prawną.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk podkreślił, że dyrektor CIS powinien zdawać relację dla Stowarzyszenia RAJ, ale nie powinien być od stowarzyszenia zależny, jeśli chodzi o decyzje merytoryczne podejmowane na co dzień. Nie może być tak, że pani Szeszko manipuluje nowym dyrektorem narzucając dyrektorowi CIS, co ma robić, a mianowicie tylko to, co ona powie.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że Centrum Integracji Społecznej w swoim szyldzie ma określenie „RAJ” i zastanawia się czy jest to prawidłowe?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk stwierdził, że tak być nie powinno i sądzi, że ta nazwa winna być oddzielona, ale powód dlaczego zostało to tak zapisane należałoby już zapytać panią Szeszko.

Członek Komisji Grzybowski Ignacy zwrócił się z pytaniem jak funkcjonują Centra Integracji Społecznej w innych miastach?

Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk stwierdził, że w niektórych miastach ta forma funkcjonuje bardzo dobrze. W Polsce CIS-ów jest już 55. Istniejące CIS-y działają dobrze, ponieważ wzięli się za to poważnie, wyszkoleni odpowiednio ludzie, którzy otarli się o pomoc społeczną i wiedzą z czym to się wszystko wiąże. Najbardziej sztanarowy CIS znajduje się w Toruniu i jedno ze szkoleń prowadziła osoba właśnie z tego miasta.

Członek Komisji Grzybowski Ignacy stwierdził, że zna panią, do której miał kiedyś wątpliwości, ale z czasem jego poglądy się zmieniły. Uważa, że pani Szeszko wykonała dużą pracę i kiedy Komisja Rodziny zajechała do Rajska dało się zauważyć efekt tej pracy. Zastanawia się czy rzeczywiście nie da się z nią współpracować? Zasugerował, że może w grę wchodzi jakieś zaszłości.

Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk stwierdził, że jeżeli chodzi o infrastrukturę to chyli czoło przed panią Szeszko, ale jeżeli chodzi o współpracę z ludźmi to jest gorzej i ze swojej strony może

powiedzieć, że żadne zaszłości nie wchodzą tutaj w grę. Dodał, że z rodziną był na inauguracji otwarcia Centrum, był na ognisku, jak również był wtedy kiedy przyjechała przeprowadzić szkolenie pani z Torunia. Przeprowadził także kilkakrotnie zebrania z panią Szeszko, z nową kierowniczką, z pracownikami socjalnymi MOPS i przestrzegał, że jest to bardzo delikatna materia. Zwrócił uwagę, że zrobienie Centrum Integracji Społecznej przez osoby, które otarły się o pomoc społeczną w Toruniu, gdzie zupełnie są inne możliwości jego zdaniem jest o wiele łatwiejsze.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że skoro przez pana Dyrektora zostały poczynione odpowiednie kroki i ponownie są kierowane osoby do CIS, a ponadto są nowe okoliczności i nowa Kierownik wyraził nadzieję, że współpraca z CIS-em będzie się układała dobrze.

Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk stwierdził, iż jest optymistą, ale również jest człowiekiem przebiegłym, bo zadał sobie trud i pewne sprawy sprawdził. Zastanawiał się, dlaczego kobieta po studiach dziennych, z wyższym wykształceniem rolniczym, czterdziestopaloletnia nie ma dotychczas stałej pracy? Zadzwoił do starych pracodawców tej pani i zapytał się jak przebiegała jej droga zawodowa i wszędzie odpowiedź była negatywna.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że może ta pani nie znalazła tam swojego miejsca, a tutaj je znajdzie. Nadmienił, że często oceny są subiektywne, ale jednak ma nadzieję, iż będą widoczne efekty pomocy udzielanej ludziom, a CIS będzie funkcjonował prawidłowo.

Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk nadmienił, że nie chodzi mu o to by pokazać, kto jest górą, tj. on czy pani Szeszko. Chciałby, aby współpraca układała się dobrze, ale ubolewa nad tym, że rozeszła się zła opinia, po ujawnieniu wszystkich nieprawidłowości.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński uważa, że jeśli nic się nie zmieni w działaniach CIS-u to będą musieli ogłosić upadłość.

Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk sądzi, że jeśli nawet ktoś kompetentny zajmie się teraz tego typu pomocą to należy zwrócić uwagę na to ile dotychczas narobiło się szkody w tym środowisku. Może z czasem okazać się, że nikogo się już nie zintegruje, a społeczeństwo będzie zniechęcone porównując stale działalność CIS-u z tą pod przewodnictwem pani Szeszko.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński ponownie powrócił do sprawy 10 tys. zł i pisma, z którym wystąpiło kierownictwo Centrum. Nadmienił, że Centrum potrzebuje tych pieniędzy bardzo pilnie, ale środków tych nie można przekazać z powodu braku osobowości prawnej.

Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk uważa, że należy w tej sprawie skonsultować się z prawnikiem, aby wydał on opinię w tej sprawie.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zgodził się z tym, że pan Burmistrz Gołębiowski powinien przekazać opinię prawną, a nie tylko samo pismo stwierdzające, że CIS nie ma osobowości prawnej.

Członek Komisji Grzybowski Ignacy korzystając z obecności pana Dyrektora MOPS stwierdził, że w ubiegłym roku Komisja Rodziny wystosowała wniosek, w którym zauważyła potrzebę utworzenia domu opieki społecznej. Zwrócił się z pytaniem czy taka potrzeba w naszym mieście istnieje?

Dyrektor MOPS Anatol Wasiluk sądzi, że w tej dziedzinie są coraz większe potrzeby, coraz więcej jest osób starych, chorych i niepełnosprawnych, a wielopokoleniowość rodziny zostaje rozerwana, bowiem niewiele dzieci chce opiekować się starszymi rodzicami, bo pogodzenie tego z życiem zawodowym i prywatnym stanowi już dla nich problem. W związku z tym wkracza w tę sferę pomoc społeczna, a Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej może zapewnić domowe usługi opiekuńcze. W chwili obecnej na terenie miasta jest około 10 opiekunek, które odwiedzają osoby starsze i im

pomagają. Sytuacja jest coraz gorsza w tej dziedzinie, bo coraz więcej jest potrzeb i nie ukrywa, że w związku z tym jakość tych usług pogarsza się, a liczba opiekunek się nie zwiększa. Coraz częściej żądania osób starszych są coraz bardziej wyrafinowane, bowiem one sądzą, że usługi opiekuńcze polegają na praniu dywanów, firanek, czy paleniu w piecu centralnego ogrzewania.

Stwierdził, że umieszczenie kogoś w Domu Pomocy Społecznej jest lekką porażką pomocy społecznej i najlepiej, kiedy podopieczny jest w domu, a do jego opieki dochodzi opiekuna. Jednak są takie przypadki, że pewne osoby trzeba umieszczać w domach pomocy społecznej.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej wydaje rocznie około 200 tys. zł. na dopłaty dla osób umieszczonych w Domach Pomocy Społecznej, szczególnie w Brańsku gdzie koszt utrzymania jednej osoby wzrósł o 350 zł i wynosi teraz 2.050 zł. Koszty są coraz wyższe i należałoby teraz zważyć pewne wskaźniki, bo nie da się zrobić DPS-u o wysokim standardzie gdyż emerytury, które dostają podopieczni DPS nie wystarczają na pokrycie wszystkich kosztów utrzymania. DPS muszą prowadzić różnego rodzaju zajęcia terapeutyczne, aby osoba tam przebywająca nie czuła się samotna i odrzucona.

Uważa, że DPS jest to wyzwanie ponad siły finansowe miasta. Nadmieniał, że owszem można też zyskać tylko trzeba zrobić partnerstwo gmin. Obecnie osoby, które oceniają projekty unijne bardzo przychylnym okiem patrzą na projekty partnerskie, w których jedna gmina pisze projekt z drugą gminą, czy też wspólnie ze stowarzyszeniami.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Komisja Rodziny zapoznała się z przedłożoną informacją i przyjęła ją do wiadomości.**

Informacja z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w 2007 r.

Na posiedzenie Komisji przybyła Pani Lucyna Pakuła Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że kolejna sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w 2007 r. Otwierając dyskusję zwrócił się z pytaniem czy liczba osób korzystających ze Środowiskowego Domu Samopomocy powiększyła się, czy też cały czas kształtuje się w tych samych granicach?

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Lucyna Pakuła poinformowała, że liczba ta stale oscyluje w granicach 25 osób. Wynika ona m.in. stąd, że dotąd nie ma uchwalonych standardów, które obowiązywałyby jej placówkę. Nadmieniła, że projekt takich standardów jest, natomiast nie są one zatwierdzone. Co prawda projekt ten określa pewne wymogi, ale jest to tylko projekt, natomiast placówki tego typu chciałyby wiedzieć ile osób maksymalnie powinny posiadać, jaki jest przewidziany metraż na daną osobę i inne warunki, które należy spełnić. Nadmieniła, że gdyby ŚDS nabrały do placówki niewiadomą ilość osób, a później, w momencie wejścia w życie standardów, okazałoby się, że ŚDS ich nie spełnia byłby to większy problem. Środowiskowe Domy Samopomocy posiadają tylko wskazówki, które opracowano w 2000 roku i ona wybiera sobie to, co jej pasuje i na podstawie tego przygotowuje statut, regulaminy i inne dokumenty. Nadmieniła, że na etapie, kiedy nie ma konkretnego dokumentu wiele rzeczy zorganizować jest trudno i wyczuć jak należy prawidłowo działać i postępować. Jednak uważa, że dobre jest to, iż takich placówek jak Środowiskowe Domy Samopomocy jest niewiele, bowiem na terenie naszego województwa znajduje się ich około 12. Nadmieniła, że współpraca między tymi placówkami jest bardzo ścisła i mogą one na siebie liczyć pomagając wzajemnie. Jeżeli jest jakiś problem to wspólnie jest rozwiązywany, bo jeżeli jedna z placówek ma taki problem to druga wcześniej czy później z takim problemem może się również borykać. Jest to cenne i dlatego te placówki są takie inne, bo nie są to domy pomocy i nie jest to warsztat terapii, lecz twór pomiędzy tymi obiema formami. Stwierdziła, że każdy z tych domów jest specyficzny na swój sposób, ma swój klimat, atmosferę, dobór zajęć, ale to wynika również z tego, że użytkownicy tych domów są różni.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, iż taka praca jest misją i aby ją wykonywać trzeba czuć powołanie. Nadmieniał, że z obserwacji pracy pani Kierownik da się zauważyć, że lubi to i w tym, co robi jest bardzo dobra. Dodał, że jeżeli ktoś nie ma predyspozycji do tego typu pracy męczyłby się, natomiast tutaj tego nie zauważył, a wręcz odwrotnie widzi wielkie poświęcenie i zamiłowanie do wykonywanej pracy.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Lucyna Pakuła stwierdziła, że ona musi się w jakiś sposób odnaleźć. To co było najtrudniejsze i bardzo odpowiedzialne to początek, kiedy placówka powstawała jako pierwsza. Praca w takim miejscu nie jest łatwa, ponieważ jest to kontakt ze specyficznymi osobami, które potrafią doskonale wyczuć drugą osobę, ale są fantastycznymi ludźmi, naturalnymi i nie są fałszywi. Trzeba pamiętać o tym, iż każdy z podopiecznych to inny człowiek i do każdego z nich należy mieć inne podejście.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski poprosił o wyjaśnienie, na czym polega współpraca Środowiskowego Domu Samopomocy z Domem Kultury?

Kierownik ŚDS Lucyna Pakuła wyjaśniła, że praca ta polega na organizowaniu różnego rodzaju wystaw prac wykonywanych przez podopiecznych. Prace są wykonywane ciekawymi technikami, którymi ŚDS chce się podzielić z innymi.

Poinformowała również o współpracy z rodzicami podopiecznych nadmieniając, iż często się zdarza, że rodzice przychodzą po porady, bowiem Środowiskowy Dom Samopomocy ma duży wpływ na dzieci.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem jak przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o finanse placówki, czy są one wystarczające, czy też ich brakuje?

Kierownik ŚDS Lucyna Pakuła wyjaśniła, że jeżeli chodzi o te sprawy to przedstawiają się one tak jest wszędzie i stara się z tym sobie radzić. Placówce przez kolejne lata udało się trochę zaoszczędzić w ramach posiadanego budżetu i w tym roku placówka jej dostała również dodatkowe środki. Sądzi, że ŚDS jest jednak placówką zadbaną i odremontowaną, ale zawsze znajdują się potrzeby na inne wydatki. Na pewno problemem są sprawy płacowe i korzystając z okazji stwierdziła, że jest wdzięczna dla pana Burmistrza i Rady Miasta, że pracownicy otrzymali 5% podwyżki, a to czy jest to dużo, czy mało to można dyskutować. Wie, że nie są to duże pieniądze, ale jest to gest ze strony władz miasta i docenia go tym bardziej, że zadania, które realizuje są zadaniami zleconymi i środki na to powinny pochodzić od Wojewody, a wie, że inne Domy Środowiskowe nie miały praktycznie podwyżek od 3 lat. Zatem jeżeli współpraca z Gminą czy ze Starostwem układa się na tyle dobrze, że znają oni temat, rozumieją sprawę i chcą w jakiś sposób się przyczynić do tego, żeby tym ludziom pomóc to na pewne środki może liczyć z ich strony. Stwierdziła, że pracownicy oczekują takiego wsparcia, bo to daje motyw do działania i dalszej pracy.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją i przyjęła ją do wiadomości.**

Rozpatrzenie informacji z działalności Pływalni Miejskiej „Wodnik” w 2007 r.

Na posiedzenie Komisji przybył Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Pływalni Miejskiej „Wodnik” w 2007 roku. Otwierając dyskusję poprosił pana Dyrektora, aby w przyszłości szerzej rozpropagował informację i ogłoszenia o odbywających się w pływalni zawodach pływackich. Zwrócił się z pytaniem czy podczas organizowanych zawodów wszystkie miejsca na trybunach są zajęte, czy też są wolne?

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński wyjaśnił, że z reguły na zawodach wszystkie miejsca siedzące są zajęte, ewentualnie jest trochę wolnych miejsc stojących. Co prawda na trybunach podczas zawodów jest rotacja, ale wynika to stąd, że panuje wysoka temperatura i jest tam gorąco. Stwierdził, że wielu rodziców interesuje się dziećmi i na zawody przychodzi łącznie z dziadkami, ale także ze strony pozostałych mieszkańców zainteresowanie również jest spore.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski zwrócił się z pytaniem czy zakończył się już kurs na ratownika.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński stwierdził, że w roku ubiegłym był zorganizowany jeden kurs na ratownika, który już się zakończył, zaś w tym roku był kolejny, w którym uczestniczyło 30-31 osób i on również się zakończył, a pozostały tylko egzaminy przewidziane do przeprowadzenia w czerwcu b.r.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy na pływalni występują jakieś problemy techniczne, czy też awarie?

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński wyjaśnił, że do dnia dzisiejszego nie było większych kłopotów natury technicznej. Zdarzają się drobne awarie, które są naprawiane przez konserwatorów w ramach ich obowiązków. Zdarza się również, że młodzież coś zniszczy, ale tego się nie ustrzeże.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że ma swoje określone zdanie na temat funkcjonowania pływalni i ocenia je pozytywnie nadmieniając, że jest dumny, iż taki obiekt jest w naszym mieście.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją i przyjęła ją do wiadomości.**

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie złożenia wniosku o ustalenie granicy miasta Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że kolejna sprawa dotyczy rozpatrzenia i zaopiniowania projektu uchwały w sprawie złożenia wniosku o ustalenie granicy miasta Bielsk Podlaski. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie celem zaopiniowania.

Komisja Rodziny, w głosowaniu jawnym, w obecności 3 członków komisji, stosunkiem głosów: za-3, przeciw-0, wstrzym-0, **pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedmiotowej sprawie.**

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2008 r.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że kolejna sprawa dotyczy rozpatrzenia i zaopiniowania projektu uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2008 r. Stwierdził, że są złożone wnioski dotyczące podwyżek płac pracownikom, w tym wnioski jednostek podległych miastu. Nadmienił, że ze złożonych wniosków wynika, że tylko dwa

przedszkola wnoszą o podwyżki. Zwrócił się z pytaniem czy inne przedszkola takie wnioski złożyły, czy też nie?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk wyjaśnił, że o podwyżki było sporo wystąpień przedszkoli, ale także instytucji kultury i szkół i te wszystkie wnioski są obecnie analizowane. Nadmienił, że Burmistrz w ślad za tymi wystąpieniami zażądał od jednostek dodatkowych informacji i zastanawiać się będzie jak ma w tej chwili postąpić, ale chce to uczynić w oparciu o pewną wiedzę, której do tej pory nie ma. Burmistrz zastanawia się też czy ewentualna podwyżka w jednostkach ma być do poziomu łącznie z głównym księgowym, czy też nie, bo na początku trzeba zobaczyć, jaki jest konkretny poziom wynagrodzeń. Nadmienił, że kiedyś wysokość konkretnych wynagrodzeń Urząd posiadał, ale w sytuacji, kiedy w grę wchodzi ochrona danych osobowych na dzień dzisiejszy takiego konkretnego dokumentu nie ma, tj. jakie i kto otrzymuje wynagrodzenie. To wszystko jest przedmiotem analizy i sądzi, że do sesji koncepcja Burmistrza będzie przedstawiona Radzie odnośnie jego zamiarów w tej kwestii.

W przypadku przedszkoli i szkół sytuacja odbywa się w ten sposób, że potrzebny jest konkretny zapis, iż do tej sfery potrzebna jest określona regulacja płacowa, a środki podstawiane są po rozliczeniu roku szkolnego, czyli po sierpniu, kiedy wiadome jest jakie będzie wykonanie. W przedłożonym projekcie uchwały sytuacja jest taka, że zaliczkowo jest wprowadzana do szkół kwota, która jest wynikiem otrzymania subwencji oświatowej z przeznaczeniem na wynagrodzenia nauczycieli. Po wstępnym rozpoznaniu proporcjonalnie przyznawane są kwoty tylko w stosunku do nauczycieli.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy środki dla nauczycieli będą przeznaczone z subwencji oświatowej czy z budżetu miasta?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że z dokonanych wyliczeń wynika, że z budżetu będzie trzeba dołożyć pewne środki, bowiem w tej chwili cała subwencja będzie wykorzystana, a według jego wiedzy i to co zgłosiły szkoły środków brakuje. Zwrócił uwagę, że jest to subwencja uzupełniająca w stosunku do pierwotnej. Jednak analizując wyliczenia szkół wygląda na to, że zabraknie subwencji na płace, przy czym wiadomo, że są przecież jeszcze inne potrzeby. Nadmienił, że wynika z tego, że budżet poniesie koszty tej zewnętrznej decyzji.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy w budżecie zwiększyły się dochody miasta?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk wyjaśnił, że zakładane wpływy są wyższe w stosunku do ubiegłego roku, a ponadto wykonanie roku 2007 jest wyższe niż to planowane. Zatem stwierdził, że sytuacja jest w miarę poprawna i nie ma raczej zagrożenia, że będzie jakieś niewykonanie budżetu.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński sądzi, że to jest dodatkowy bodziec do tego, żeby w budżecie miasta trochę środków zaoszczędzić.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że radni otrzymali wniosek o podwyżkę wynagrodzeń w stosunku do pracowników Urzędu oraz informował wcześniej w stosunku do jakich kwestii trwają jeszcze w tej chwili prace, a Burmistrz decyzję podejmie w oparciu o konkretne wyliczenia. Stwierdził, że należy jednak sobie powiedzieć, że budżet odczuje tę sytuację podwyżek. Jednak, kiedy ludzie nasłuchali się tego co dzieje się w kraju, że wiele grup zawodowych miesiącami protestuje i strajkuje, że prowadzone są różne rozmowy i mediacje, a w budżecie rodzinnym jest coraz mniej pieniędzy, a wynagrodzenie, które otrzymują traci na wartości to stwierdził, że taki właśnie jest tego efekt.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski stwierdził, że ludzie zarabiają żałosne pieniądze, a ceny idą w górę, zaś ludzie na wyższych stanowiskach szczydą się, że jest wzrost gospodarczy. Stwierdził, że osoby pracujące na niższych stanowiskach tego nie odczuwają.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk nadmienił, iż na pewno równolegle z podstawieniem środków na podwyżkę wynagrodzeń będzie musiała być przeprowadzona pewna racjonalizacja innych wydatków i trzeba będzie jeszcze dokładniej przyglądać się każdej wydatkowanej złotówce. Dodał, że na pewno radni wiedzą, iż Burmistrzowi bardzo mocno zależy na realizowanych inwestycjach i rozwoju miasta i sądzi, że kwestia podwyżek nie może zniweczyć czy zablokować działań w zakresie inwestycyjnym.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jeżeli chodzi o wniosek NSZZ „Solidarność” o podwyżkę płacy pracownikom najniżej zarabiającym, który został skierowany do Burmistrza Miasta to zastanawiające jest to czy trzeba było tak radykalnego pisma, żeby zastanowić się nad podwyżkami i czy nie można było wprowadzać ich co roku?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że może wyciągnąć pewne dokumenty i pokazać jak wyglądała kwestia podwyżek w Urzędzie i w jednostkach miasta na przestrzeni poprzednich lat i okazałoby się, kiedy te podwyżki były, a kiedy nie było ich w ogóle. Oświadczył, że od 2002 - 2003 roku i w następnych tych ruchów, jeżeli chodzi o 4% czy 5% było więcej niż w okresie wcześniejszym. Stwierdził, że jest to zaskłość z czasów, gdzie działań w zakresie podwyżek nie było w ogóle.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy jest opracowany jakiś wewnętrzny system, jeśli chodzi o podwyższanie wynagradzania pracownikom Urzędu Miasta?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk poinformował, że w Urzędzie Miasta jest zróżnicowanie płac i to jest faktem. Zawsze Burmistrz Miasta konsultuje to z kierownikami referatów jakie powinno ustalić się wynagrodzenie pracownikom, bowiem kierownicy są osobami, które bezpośrednio pracują z pracownikami. Burmistrz pyta czy wszystkim trzeba dać po równo, czy komuś należy dać więcej, a innemu mniej. Jeżeli komuś przyznaje się wyższą podwyżkę to wynika to z charakteru pracy, stażu pracy itp., a następnie Burmistrz Miasta podejmuje decyzję czy należy przyznać wynagrodzenie zgodnie z ustaleniami kierowników.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, iż konsekwencją tego, że wynagrodzenie było niewłaściwie przyznawane jest to pismo związków zawodowych.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk uważa, że pismo jest wynikiem sytuacji, jaka ma miejsce w kraju. Takie pisma są niejako falą krajową, a faktem jest, że praca w Polsce jest źle opłacana. W tej chwili jest dochodzenie do normalności, ale to będzie jeszcze trwać. Nadmienił, że na pewno trzeba ponosić coraz wyższe koszty wynagrodzeń, ale pieniądze są potrzebne też na inne wydatki jak np. na inwestycje. Obecnie Burmistrz Miasta uznał, że można iść w tym kierunku, aby do 5% podwyżek ustalonych wcześniej dodać jeszcze 10%, ale tylko dla pracowników poza kadrami kierowniczą.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński rozumie zatem, że ma to na celu zmniejszenie dysproporcji pomiędzy wynagrodzeniem kierownictwa, a pracownikami Urzędu.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk potwierdził to dodając, że ma to m.in. na celu zmniejszenie tych dysproporcji. Natomiast w jednostkach ma miejsce sytuacja, która wymaga przemyślenia, aby nie popełnić jakiegoś błędu.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy istnieje system wynagradzania i premiowania pracowników?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk wyjaśnił, że nie ma żadnych premii, a należy tylko zmieścić się w określonych widełkach, ale zasady wynagradzania pracowników administracji samorządowej są określone zewnętrznym aktem prawnym.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy podwyżki będą się odbywać kosztem inwestycji?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk wyjaśnił, że w przedłożonym dokumencie mają miejsce zmiany w kwestii pewnych wniosków i przesunięcia w czasie jeżeli chodzi o ich realizację i na dzień dzisiejszy powiedziałby, że to wszystko odbywa się kosztem inwestycji ale tych, które nie będą realizowane w roku 2007/2008 lecz w kolejnym okresie. Stwierdził, że gdyby w 2007 roku zaciągnięty był kredyt to obecnie trzeba byłoby go spłacać i sytuacja na pewno byłaby zła. Jednak w sytuacji takiej, jaka jest dzisiaj, a mianowicie, że żaden kredyt nie obciąża budżetu miasta, a są jedynie pożyczki łagodne do spłaty to nie ma żadnego problemu i a sytuacja finansowa jest bezpieczna. Nadmienił, że plany inwestycyjne, które ustala pani Burmistrz Szymczuk są realne do zrealizowania i w niedługim czasie będzie wynikało, co generalnie uda uzyskać. Jednak sytuacja związana z ubieganiem się o środki zewnętrzne i terminem składania wniosków nie zależy od nas. Skoro uznano, że do kwietnia należy składać wnioski, a potem będzie rozstrzyganie tego tematu, będą przeprowadzone procedury przetargowe to wiadomym będzie jak określać zadania, żeby pewne rzeczy, które zostaną przyjęte mogły być realizowane.

Zwrócił uwagę, że z dokumentu przedłożonego Radzie wynika jedno, a mianowicie, że jest kredyt mniejszy o kilka milionów złotych.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie projekt uchwały, celem zaopiniowania.

Komisja Rodziny, w głosowaniu jawnym, w obecności 3 członków Komisji, stosunkiem głosów: za-3, przeciw-0, wstrzym-0 pozytywnie **zaopiniowała projekt uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2008 r.**

Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Planu Rozwoju Lokalnego dla miasta Bielsk Podlaski na lata 2005-2006 z perspektywą po roku 2006.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że kolejna sprawa dotyczy rozpatrzenia i zaopiniowania projektu uchwały w sprawie przyjęcia Planu Rozwoju Lokalnego dla miasta Bielsk Podlaski na lata 2005-2006 z perspektywą po roku 2006. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, iż przedłożona uchwała wynika z tego, że został ogłoszony konkurs w działaniu rozwój transportu drogowego i w poddziałaniu 2.1.2 – Lokalna Infrastruktura Drogowa, gdzie jednym z wymogów jest posiadanie Planu Rozwoju Lokalnego. Miasto taki plan posiada, który przyjęty został uchwałą Rady Miasta w 2005 roku. W tej chwili jest on przystosowywany do potrzeb obecnych wniosków, a zatem zostają uwzględnione wszystkie inwestycje, które nie były w poprzednim planie ujęte, a które są na dzień dzisiejszy aktualne. Nadmieniła, że chodzi tu o decyzje od 2004 roku, a więc znalazło się tutaj składowisko, 18 skanalizowanych ulic i wnioski na zadania, które będą teraz składane, a są planowane do realizacji.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie celem zaopiniowania.

Komisja Rodziny, w głosowaniu jawnym, w obecności 3 członków Komisji, stosunkiem głosów : za-3, przeciw-0, wstrzym-0 **pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedmiotowej sprawie.**

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana Tadeusza Bagińskiego na działania Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski polegające na unieważnieniu przetargu.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana Tadeusza Bagińskiego na działania Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski polegające na unieważnieniu przetargu. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski poinformował, że odbyły się 4 posiedzenia Komisji Rewizyjnej, na której analizowana była skarga złożona przez pana Tadeusza Bagińskiego. Nadmienił, że Komisja otrzymała odpowiedź z Ministerstwa Infrastruktury dotyczącą interpretacji zapisów wynikających z rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów, która to interpretacja była bardzo pomocna Komisji Rewizyjnej. Z pisma Ministerstwa wynikało, że obie przesłanki wynikające z rozporządzenia powinny być spełnione łącznie. Uważa, że komisja przetargowa postąpiła słusznie, a więc niezasadne było unieważnienie przez Burmistrza przetargu w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że w pierwszym zarządzeniu Burmistrza jak i ogłoszeniu o przetargu były podane warunki, jakie należy spełnić, aby móc przystąpić do przetargu. W sytuacji, kiedy nie spełniło się tych warunków uważa, że do przetargu przystąpić nie można było, a komisja przetargowa postąpiła słusznie nie dopuszczając do przetargu tego oferenta, czyli pana Kacejko.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski zwrócił uwagę, że w ogłoszeniu było podane, iż osoba przystępującą do przetargu powinna przedłożyć komisji przetargowej dowód osobisty i dowód wpłaty wadium, natomiast jeden z oferentów - pan Kacejko nie miał dowodu wpłaty wadium. Ponadto dodał, że argument pana Kacejko, iż dałby kilkadziesiąt tysięcy złotych więcej, jeżeliby wygrał przetarg nie jest dla niego żadnym argumentem. Stwierdził, że znane są takie sprawy w Polsce i niejednokrotnie w programie pani redaktor Jaworowicz „Sprawa dla reportera” było pokazywane, że celowo przetargi są zrywane. Nadmienił, że kiedy wpłaca się nawet niewielką kwotę w banku to otrzymuje się dowód wpłaty, nie mówiąc już o kwocie 50 tys. zł. Nadmienił, że pan Kacejko wiedząc, że Burmistrz unieważni przetarg mógł tak postąpić jak to zrobił.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że jest to pierwszy przypadek na przestrzeni wielu lat, gdzie został unieważniony przetarg.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski stwierdził, że konkretnie taki przypadek ma miejsce po raz pierwszy od 17 lat. Ponadto dodał, że jeżeli przeanalizuje się ceny jakie uzyskano ze sprzedaży działek w przetargach zorganizowanych w 2007 roku da się zauważyć, że uzyskana w przetargu cena za nieruchomość przy ul. Piłsudskiego jest wysoka, bo została sprzedana za 90 tys. zł, natomiast pozostałe ceny są niższe. Nie można mówić, że cenę w tym przetargu uzyskano za niską, bo jest to nieprawdą.

Dodał, że Burmistrz na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej mówił, że jeżeli nie jeden by skarżył to zrobiłby to drugi. Jednak osobiście tego przetargu nie unieważniałby, a jeżeliby już ktoś miałby skarżyć to powinien to zrobić pan Kacejko. Nadmienił, że jeżeli dojdzie do unieważnienia tego przetargu to w eter rozejdzie się ta informacja i ludzie będą się obawiali startować do przetargów, w których będzie brał udział pan Kacejko, bowiem Burmistrz ponownie może unieważnić przetarg.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk zwróciła się z pytaniem, dlaczego pan radny Grzybowski tak mówi?

Członek Komisji Ignacy Grzybowski stwierdził, że mówi tak jak myśli, a nawet moralnie to sprawa ta została załatwiona niewłaściwie.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk nadmieniła, że akurat dla niej moralne uzasadnienie to jest żadne. Jeżeli chodzi o to, co powiedział pan radny Grzybowski uważa, że jeśli ktoś wpłaca wadium i startuje w przetargu to według niej powinno się tylko sprawdzać czy to wadium,

w chwili rozpoczęcia przetargu, jest na koncie Urzędu Miasta. Jak się okazało, zarówno jeden jak i drugi oferent miał wpłacone wadium, bowiem znajdowało się ono na koncie Urzędu Miasta. Dodała, że gdyby Burmistrz wiedział wcześniej o istniejącym problemie to przetarg by unieważnił, a komisja przetargowa nie zwracała się z tą sprawą do Burmistrza.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski nadmienił, że komisja przetargowa zrobiła przerwę i poprosiła pana Kacejkę o dostarczenie dowodu wpłaty, ale on powiedział jej, że go nie przyniesienie. Uważa, że gdyby przetarg był unieważniony przed jego rozpoczęciem nie miałby osobiście o to pretensji, ale został unieważniony już po jego odbyciu. Nadmienił, że z Ministerstwa Infrastruktury wpłynęło wyjaśnienie, w którym jest następujące stwierdzenie: *„Prawodawca w przepisie § 4 przywołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości zawarł dwa uregulowania mające na celu kontrolę wpłacenia wadium przez osoby zamierzające wziąć udział w przetargu. Obowiązki wynikające z tych uregulowań, zawartych w ust. 5 i 6 omawianego rozporządzenia, nałożone zarówno na uczestnika przetargu jak i komisję przetargową, winny być spełnione łącznie.”* Stwierdził, że to oznacza, że musi być przedłożony dowód wpłaty i dowód tożsamości.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że w ogłoszeniu Burmistrza jest napisane, że przystępujący do przetargu zobowiązany jest przedłożyć komisji przetargowej dowód wpłaty wadium i dowód tożsamości w dniu przetargu.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk zwróciła się z pytaniem czy w ogłoszeniu jest napisane, że Burmistrz może unieważnić przetarg?

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że owszem jest to napisane i jest to dla niego zrozumiałe, że Burmistrz może przetarg unieważnić, ale nie po odbyciu przetargu, który już się odbył. Jeżeli Burmistrz zrobiłby to wcześniej wówczas według niego nie byłoby problemu.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk zwróciła się z pytaniem czy jest tam napisane, że Burmistrz może unieważnić przetarg po jego odbyciu?

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński uważa, że trzeba mieć pewne powody, aby przetarg unieważnić.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk według niej była to przyczyna do unieważnienia przetargu, ale oczywiście każdy może mieć inne zdanie i państwo radni mają swoje zdanie w tej kwestii, a ona ma inne.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że komisja powołana do rozpatrywania tego typu spraw sporządziła swój protokół. Uważa, że skoro jest wydane zarządzenie unieważniające przetarg to równie dobrze Burmistrz może wydać kolejne zarządzenie o odstąpieniu od unieważnienia przetargu.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski stwierdził, że Burmistrz w swym ogłoszeniu, pod którym się podpisał, ustalił pewne warunki uszczegóławiając prawo, które należy spełnić, tj. okazanie dowodu wpłaty i dowodu osobistego, a teraz radni mają ocenić czy komisja przetargowa postąpiła słusznie nie dopuszczając pana Kacejki do przetargu, czy też nie. Osobiście uważa, że komisja postąpiła słusznie, bowiem jednego wymogu określonego prawem pan Kacejko nie spełnił.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że czasami popełnia się błędy i pewne decyzje podejmuje się pod wpływem emocji, ale można przyznać się do pewnego błędu i to nie jest żadną ujmą. Ponadto nie można podważać pracy komisji przetargowej mówiąc, że źle postąpiła skoro postąpiła właściwie.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** poddał pod głosowanie projekt uchwały wraz z wnioskami Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rodziny, w głosowaniu jawnym, w obecności 3 członków Komisji, stosunkiem głosów: za-3, przeciw-0, wstrzym-0, **pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały wraz z wnioskami Komisji Rewizyjnej dotyczącymi ustalenia zasad przeprowadzania postępowań przetargowych na sprzedaż nieruchomości.**

Ad 2

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że z Centrum Integracji Społecznej „RAJ” do wiadomości Komisji Rodziny wpłynęło pismo z dnia 27 lutego b.r., którego treść przedstawił członkom Komisji, a mianowicie:

„Kierownictwo Centrum Integracji Społecznej w Rajsku zwraca się ponownie z prośbą o przyznanie dotacji w kwocie 10000,00zł na działalność Centrum. Na przełomie grudnia było złożone pismo w tej sprawie i do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Zdajemy sobie sprawę, iż zła aura wokół Centrum, którą wytworzyło wielu ludzi, którzy chcieli z różnych pobudek zniszczyć ideę działalności Centrum - jest to wsparcie i pomoc dla ludzi wykluczenia społecznego. Mimo to Centrum nie przerwało swojej działalności, ale nie istnieje samo dla siebie i dla organizacji, która go powołała. Jest to jednostka, która wymusza współpracę z samorządami, władzą, jednostkami pomocy społecznej z PUP, WUP. Musimy mieć wsparcie bo jeszcze działamy krótko i nie mogliśmy stać się gospodarstwem samowystarczальnym. Przekazaną dotację chcielibyśmy przeznaczyć na opłaty za zakup oleju opałowego, za zakup energii elektrycznej i opłatę mediów-telefon itp., część dotacji przeznaczylibyśmy na pobory dla kadry Centrum. Potrzebujemy wsparcia, by rozwinąć działalność Centrum, zwłaszcza iż z terenu miasta Bielsk Podlaski jest najwięcej uczestników zajęć reintegracji zawodowej i społecznej, chcielibyśmy utworzyć dodatkowe grupy zawodowe, ale z tym wiąże się zatrudnienie dodatkowych instruktorów zawodu. Nie ma mowy tutaj o korzyściach materialnych dla założycieli Centrum, czy też dla kadry, o co jesteśmy posądzani, główny cel to uczestnicy programu, bo im trzeba pomóc i to ich nie możemy już teraz zostawić dla samych siebie, zwłaszcza iż są to osoby potrzebujące wsparcia ze względu na swą nieporadność życiową, nieumiejętność znalezienia się w życiu społecznym i zawodowym. Zwracamy się o zrozumienie problemu i przyznanie nam dotacji, którą wykorzystamy zgodnie z założeniami i celem.”

Nadmienił, że na to pismo pan Burmistrz Gołębiowski pismem z dnia 5 marca 2008 r. przekazując je również do wiadomości Komisji Rodziny poinformował CIS, iż „w odpowiedzi na pismo z dnia 27 lutego 2008 r. w sprawie przyznania dotacji w kwocie 10.000 zł na działalność Centrum uprzejmie informuję, iż ze względów formalno-prawnych wniosek pozostaje bez rozpatrzenia. Centrum Integracji Społecznej nie posiada osobowości prawnej, w związku z czym nie może ubiegać się o dotację.”

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że chciałby dowiedzieć się jak właściwie przedstawia się sprawa dot. osobowości prawnej CIS.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski – poinformował, że CIS nie ma osobowości prawnej, jest częścią Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli „RAJ”, które ma status organizacji pozarządowej i tylko oni mogą ubiegać się o dotację

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy Stowarzyszenie „RAJ” otrzymuje dotację może ją przekazać dla CIS-u?

Kierownik Referatu OK Eugeniusz Jakubowski poinformował, iż jest opinia z Ministerstwa na ten temat, z której wynika, że organizacja zakładająca może ubiegać się o dotacje, natomiast CIS nie jest podmiotem, który posiada osobowość prawną.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy gdyby założone zostało samo Centrum Integracji Społecznej to będzie ono mogło ubiegać się o dotację?

Kierownik Referatu OK Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że Centrum Integracji Społecznej nie może być założone samo sobie. Jeżeli byłoby ono przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej to wówczas MOPS mógłby otrzymać dotację i przekazać ją CIS-owi, bowiem wtedy byłby niejako gospodarstwem pomocniczym MOPS.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy w sytuacji jeżeliby CIS chciał ubiegać się o jakieś środki zewnętrzne to musiałyby to czynić np. MOPS na rzecz CIS-u?

Kierownik Referatu OK Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że niestety nie wie i na to pytanie nie potrafi odpowiedzieć. Dla przykładu podał, że szkoła nie może zabiegać o środki zewnętrzne, bo każdy nawet najdrobniejszy wniosek podpisuje Burmistrz osobiście. MOPS również nie ma osobowości prawnej, bowiem jest jednostką miasta, a osobowość prawną ma jedynie BDK i MBP jako instytucje kultury.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że należy rozumieć, że jest opinia dotycząca tej sprawy, z której konkretnie wynika, że CIS nie może się ubiegać o dotację. Zwrócił się z pytaniem czy taką opinię mógłby otrzymać.?

Kierownik Referatu OK Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że nie widzi przeszkód i taką opinię panu radnemu dostarczy po posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jeśli sytuacja przedstawia się w taki sposób jak tutaj jest mowa to władczynią tego wszystkiego jest rzeczywiście pani Szeszko jako przewodnicząca stowarzyszenia. Ona narzuca pewne rzeczy i wtedy nie jest w zgodzie z Dyrektorem CIS, który chciałby być samodzielny i na tym tle następuje pewne zwarcie i dochodzi pewnych spięć. Uważa, że w takiej sytuacji ma miejsce niejako dwuskładnikowe zarządzanie, tj. przez panią Dyrektorkę Centrum Integracji Społecznej i przez Przewodniczącą Stowarzyszenia „RAJ”. Należy domniemywać, że być może, dlatego przewodnicząca stowarzyszenia zabiega o to, żeby CIS nie miał oddzielnego subkonta, a tak wszystko wpływa na jedno konto i potem ona te wpływy rozdziela, a ich podział będzie zależał tylko od pani Szeszko.

Kierownik Referatu OK Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że Stowarzyszenie „RAJ” wie, o co chodzi, bowiem nie rozliczyło się ono z miastem i pieniądze były ściągane przez komornika. W związku z taką sytuacją, która miała miejsce w przeszłości Stowarzyszenie to nie może ubiegać się o środki z budżetu miasta przez okres 3 lat. Dodał, że nie była to wielka kwota, bo w granicach 200-300 zł.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że należy się domyślać, iż do nieporozumień dochodzi w kwestii podziału kompetencji na płaszczyźnie Dyrektora CIS i Przewodniczącej Stowarzyszenia „RAJ”, która jest zarazem szefem zarządu stowarzyszenia i na pewno kwestią sporną jest sprawa utworzenia subkonta. Swoje subkonto chce mieć Centrum Integracji Społecznej, ale Przewodnicząca Stowarzyszenia „RAJ” twierdzi, że powinno być jedno konto tylko Stowarzyszenia „RAJ” i ona może tylko występować o wszelkie dotacje by potem móc wydzielać środki dla Centrum Integracji Społecznej. Uważa, że tworzy się niejako niesamodzielność dyrektora CIS i na tym tle występują zgrzyty.

Kierownik Referatu Ok. Eugeniusz Jakubowski nadmienił, że w opinii Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej z dnia 29.11.2007 r. jest napisane, że „podmiotem wnioskującym i otrzymującym dotacje zgodnie z przepisem art.10 ust. 2 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym jest organizacja pozarządowa, która wystąpiła z wnioskiem do wojewody o nadanie statutu Centrum Integracji Społecznej i taką decyzję zgodnie z

*procedurami określonymi w przepisie art. 4 ustawy o zatrudnieniu socjalnym.” **Opinia stanowi załącznik do protokołu.***

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński rozumie, że Centrum Integracji Społecznej nie może wystąpić do żadnego z podmiotów, aby otrzymać jakiegokolwiek pieniądze.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że CIS może wystąpić, ale nie powinien ich otrzymać.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że zatem kwota zaplanowana w budżecie w wysokości 10 tys. zł pozostaje nadal niewykorzystana.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski wyjaśnił, że w budżecie jest ujęta kwota 14 tys. zł, ale o te środki Centrum Integracji Społecznej nie zabiega.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że we wniosku, które złożyło CIS jest napisane, że zabiegają oni o 10 tys. zł.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że nie są to te pieniądze, bowiem CIS wie, że one im się nie należą. Nadmienił, że aby te środki otrzymać trzeba spełnić odpowiednie wymogi. O pieniądze, które są w budżecie można zabiegać, ale trzeba robić reintegrację społeczną swoich podopiecznych, którzy przebyli terapię odwykowo – alkoholową i tam się zgłosili, a CIS takich osób nie ma. Podkreślił, że Centrum Integracji Społecznej ubiega się o dotację z pieniędzy „niealkoholowych” z budżetu miasta, bo potrzeba im na centralne ogrzewanie lub inne wydatki.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy należy rozumieć, że do Centrum Integracji Społecznej nikt nie kieruje ludzi, którzy są po terapii?

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski wyjaśnił, że MOPS przesyła te osoby, które może skierować natomiast, żeby CIS mógł zwrócić się o pieniądze z budżetu miasta, które są przeznaczone na ten cel musi wykazać, że posiada osoby spełniające wymogi ustawy, ale takich osób CIS nie ma. Nadmienił, że informował CIS i Stowarzyszenie, że w budżecie są na to pieniądze, ale CIS twierdzi, że nie chodzi mu o nie, a zabiega o środki z budżetu miasta. Stwierdził, że CIS nie robi tego co nakazuje ustawa o zatrudnieniu socjalnym, nie podejmuje działań w kierunku pozyskania środków, które są zabezpieczone, bo tu trzeba wykazać się pracą. W związku z tym CIS czyni zabiegi z innej strony dążąc do uzyskania dotacji z bieżących wydatków miasta.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński podsumowując sprawę CIS-u stwierdził, że Komisja jest niejako w tej sprawie bezradna, a jedynie może do nich się zwrócić z pismem sugerującym, że załatwienie tej sprawy leży w rękach CIS-u. Nadmienił, że z wielką szkodą byłoby, aby wszystko to, co zostało tam zrobione uległo zniszczeniu, a ludzie nie mogli z tego skorzystać.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że rzeczywiście byłaby to wielka szkoda, ale nie można też obarczać za ten stan kogoś kto za to nie odpowiada, czyli nie składać winy na samorządy czy inne podmioty. CIS powinien sam zacząć działać jak się należy, a nie obarczać winą MOPS, Wojewodę, Urzędy a samemu uważać się za pokrzywdzonego.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński uważa, że zarówno Centrum Integracji Społecznej jak i Stowarzyszenie „RAJ” powinni wypracować właściwą formę funkcjonowania, żeby mieć argumentację i poparcie w samorządach, iż warto z nimi współpracować.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że istnieje tam bardzo prosta forma funkcjonowania, a mianowicie CIS powinien wykazać ile osób objął opieką w zakresie reintegracji i pokazać, że posiada osoby po przebytym leczeniu alkoholowym, a Rada Miasta

podejmując stosowną uchwałę ustali dopłatę do pensjonariusza i na podstawie listy obecności, co miesiąc byłaby przekazywana dopłata do osoby z miasta, ale spełniającej ustawowe kryteria.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że do wiadomości Komisji wpłynęło pismo pani Raisy Jakubiuk dotyczące wyjaśnienia sprawy rejestracji i wyrażania zgody na prowadzenie działalności gospodarczej nadmienając, że sprawa ta toczy się od wielu lat. Jeszcze jako mały chłopiec pamięta, że w tym miejscu, od zawsze był tartak, który pozostał do dzisiaj. Zastanawia się, o co w tym konflikcie tak naprawdę chodzi? Czy o to, że w przeszłości nie zakłócał on spokoju, a teraz zakłóca? Od kilku lat skutecznie uniemożliwia się prowadzenie tam działalności tartaku. Dodał, że było tam przeprowadzonych wiele kontroli, a sprawa oparła się nawet o Sąd i o ile pamięta, sprawę wygrała osoba, która prowadzi tartak. Zwrócił się z pytaniem czy pani Raisa Jakubiuk nie może przyjąć do wiadomości, że działalność prowadzona przez pana Nieściora nie wpływa negatywnie na komfort życia mieszkańców?

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk stwierdziła, iż jest to konflikt sąsiedzki, którego się nie rozwiąże. Nadmieniła, że kiedy przyszła do pracy w Urzędzie ten konflikt już trwał. Z perspektywy prawnej wszystko jest w porządku.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, iż radnym dostarczono również szereg materiałów i pism kierowanych do ich wiadomości m.in.:

- podziękowanie firmy „Suempol” za decyzję w sprawie elektryfikacji ul. Białostockiej na odcinku drogi wiodącej do ich firmy,
- odpowiedź Burmistrza na pismo firmy „Zamet” PPHU dot. projektowanej zmiany części obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru ograniczonego ulicami Piłsudskiego, Żwirki i Wigury, Kleeberga, i terenami PKP.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk w odniesieniu do sprawy dotyczącej elektryfikacji ul. Białostockiej na odcinku od ulicy Kleberga do drogi dojazdowej wiodącej do firmy „Suempol” stwierdziła, że środków na ten cel jeszcze nie ma, ale one będą, ponieważ wniosek w tej sprawie był przegłosowany na sesji.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński poinformował o złożonych wnioskach w sprawie rozważenia możliwości zabezpieczenia dodatkowych środków w budżecie miasta na podniesienie płac pracowników. Nadmienił, iż wnioski takie złożyli: Dyrektor Przedszkola Nr 5 Barbara Wierzchowska, Dyrektor Przedszkola Nr 7 Małgorzata Kuna, Dyrektor Przedszkola Nr 9 Elżbieta Nielipińska, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk, Dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk, Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność” - Zdzisław Tworowski.

Ponadto poinformował o piśmie wystosowanym przez Parafię Rzymskokatolicką p.w. NNMP i Św. Mikołaja w kwestii dot. sprzedaży na rzecz Parafii w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej przy ul. Kościuszki 2. Nadmienił, że jeszcze w tej sprawie nie ma nic przygotowanego, więc wniosek ten nie może być rozpatrzony.

Członek Komisji Ignacy Grzybowski stwierdził, że gdyby ks. Dziekan zwrócił się z wnioskiem o przeznaczenie tej nieruchomości na inny cel to być może byłoby możliwe rozważenie go pod innym kątem.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk stwierdziła, że jeżeli nieruchomość jest przeznaczana na cel sakralny to mogą być zastosowane bonifikaty w wysokości ponad 90%, natomiast przeznaczenie na każdy inny cel powoduje, że takich obniżek nie będzie można już zastosować.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że najlepszą formą, o czym niejednokrotnie już mówił, byłoby zbudowanie na terenie przy ul. Poświętnej (po byłym żłobku) żywego pomnika dla ludzi w formie domu opieki społecznej, objęcia opieką ludzi starszych i

nazwanie tego obiektu imieniem Jana Pawła II. Uważa, że byłoby to najwłaściwsze uhonorowanie osoby Ojca Św. Jana Pawła II.

Członek komisji Ignacy Grzybowski stwierdził, że obiekt po byłych konsumach przy ul. Kościuszki bardzo szpeci to miejsce i osobiście uważa, że w linii prostej kościoła to miejsce można zagospodarować zupełnie inaczej.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem czy budynek przy ul. Kościuszki 2 podlega ochronie, czy też ochronie podlega układ przestrzenny?

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk stwierdziła, że wydaje się jej, że ochronie podlega układ przestrzenny, chociaż nie jest tego do końca pewna.

Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że można byłoby budynek rozebrać, a układ przestrzenny zachować, gdyż istniejący budynek jest rzeczywiście szpecący.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Kazimierz H. Leszczyński** podziękował zebranych za udział w obradach i o godzinie 13⁴⁵ zamknął 15 posiedzenie Komisji Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokołowała:
J. Mierzwińska

*Przewodniczący Komisji
Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych
i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi*

Kazimierz Henryk Leszczyński